

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Piątek 6-go listopada

№ 304

Ceny na zboża poszły o 25 procentów

Na wszystkich światowych giełdach towarowych rozbrzmiewa coraz głośniejsze hasło: haussa na zboże. Mocniejsza tendencja trwająca od kilku tygodni, przeobraziła się od kilku dni w wyraźną zwyżkę.

Przyczyny takiego stanu rzeczy są różnorakie. Przedewszystkiem wielka finansjera zde nerwowana dewaluacją funta i walut skandynawskich, chwianiem się dolara itp. objawami niepewności walutowej, przerzuciła swe kapitały z funtów, koron i dolarów na zboże.

W Anglii ta ucieczka od funta ku zbożu została wzmocniona nadto ucieczką wielkich kupców zbożowych przed projektowanymi cłami importowymi, co wobec dojścia do władzy konserwatystów, jest rzeczą najzupełniej pewną.

Finansjera amerykańska rozpoczęła za kupy zboża przedewszystkiem dla celów spekulacyjnych — licząc na zwyżkę cen i duże zarobki.

W tych wszystkich transakcjach, głównym objektem jest pszenica — odgrywająca w handlu zbożem rolę podobną do roli złota w handlu kruszcami.

Ostatnie dni zwróciły baczniejszą uwagę wielkiego kupiectwa i finansjery na żyto, artykuł pozostający do niedawna w pogardzie u potentatów przemysłu.

Żyto jest towarem w roku bieżącym znacznie pewniejszym, gdyż zwyżka cen oparta jest nie na chwilowej spekulacji, lub ucieczce od waluty, lecz na statystyce urodzajów, stwierdzającej, że tego towaru jest w roku bież. bardzo niewiele, znacznie mniej, niż w roku ubiegłym.

Zapasy żyta topnieją szybko, cena idzie ostro w górę, w ciągu ostatnich dni różnica sięga 25 %!

Przyczyna silnej zwyżki żyta leży również w słabych urodzajach w Sowietach.

Rzućmy okiem na te dwie depesze;

NOWY JORK 5.11. — Rząd sowiecki robi coraz większe zakupy zboża w Ameryce i Kanadzie. W związku z tem ceny zboża skoczyły o 25 proc.

Pszenica, którą do niedawna dokonywano transakcyj po 61 centów za buszel kosztuje obecnie 85 centów.

Zakupy obecne to skutek gospodarki Sowietów które wyprzedzały lekkomyślnie po cenach śmiesznie niskich zboże ze swoich zbiorów.

MOSKWA 5.11. Przewodniczący rady komisarzy ludowych Mołotow oświadczył, że kilkaset milionów pudów zboża ze psuło się zupełnie wskutek posuchy (P)

Wobec powyższej sytuacji eksport zboża z Sowietów będzie minimalny w roku bieżącym.

Jest rzeczą dowiedzioną, że ceny zboża w Polsce kształtują się w zależności od giełd światowych. Tak jest i w tym wypadku.

Kupcy zbożowi wstrzymali niemal zupełnie wysyłki, oczekując dalszej poważniejszej zwyżki cen. Podaż jest minimalna, ceny idą

w górę. Żyto w Warszawie osiągnęło już poziom 25 zł. za 100 kg., pszenica — 26 zł.

Na Kresach wschodnich ceny żyta są znacznie wyższe od cen pszenicy.

Również silna tendencja panuje dla owasa z powodu dużych zakupów, jakich dokonuje obecnie wojsko.

Rolnicy zaczynają swobodniej oddychać. Zdecydowana i utrwalona zwyżka cen byłaby początkiem zasadniczego odrodzenia gospodarstwa rolników, stanowiących 85 proc. ludności naszego państwa.

Obóz narodowy przeciwko dalszemu rządowemu psuciu konstytucji

Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła dziś do dyskusji nad referatem p. Cara o projekcie zmian konstytucji przedłożonym przez B. B. Na początku posiedzenia pos. Winiarski złożył imieniem klubu Narodowego następujące oświadczenie:

„Stronnictwo Narodowe uznawało zawsze potrzebę naprawy obecnej konstytucji i dziś także uznaje ją za konieczną. Nowa ustawa konstytucyjna powinna zawierać warunki zapewniające państwu siłę, a narodowi możliwość pełnego rozwoju pod rządami prawa.

Przy obecnym składzie Sejmu nie mamy możliwości wystąpienia z własnym projektem. Jedyny zaś projekt Bezpartyjnego Bloku rozpatrywany obecnie przez komisję, grozi gruntownym pogorszeniem naszego ustroju, gdyż

celem jego jest utrwalić samowolę, będącą znamieniem dzisiejszych w Polsce stosunków i w sposób sztuczny przedłużyć władzę grupy, która rządzi dziś w Polsce ze skutkami, jakie widzimy.

Ponieważ założenie, z których projekt ten wychodzi pozostają w zupełnej sprzeczności z zasadami, których broni obóz narodowy, przeto wszelkie próby naprawy tego projektu uważamy za niemożliwe i oświadczamy, że żadnych poprawek do niego składać nie będziemy. Natomiast spełniając swój obowiązek przedstawicieli niesfałszowanej woli narodu projekt ten będziemy bezwzględnie zwalczali”.

Następnie pos. Winiarski uzasadni obszernie stanowisko klubu Narodowego.

ZAOSTRZENIE MIĘDZY FRANCJĄ I NIEMCAMI

Charakterystyczny raport ambasadora niemieckiego

BERLIN 5-go listopada — Do urzędu spraw zagranicznych nadszedł wczoraj obszerny raport ambasadora niemieckiego w Paryżu v. Hoeseha, o jego konferencji u premiera Laval. Dla rozpatrzenia tego raportu zebrał się w godzinach przedpołudniowych gabinet Rzeszy, który obraduje permanentnie przez cały dzień. Komentarze niemieckie o wyniku rozmowy paryskiej podkreślają zgodnie **ROZBIEŻNOŚĆ STANOWISKA FRANCJI I NIEMIEC**. Francja domaga się bezwzględnego utrzymania w mocy planu Younga t. j. najpierw odszkodowań a potem dopiero rozpatrzenia długów prywatnych. Stanowisku temu Niemcy przeciwstawiają żądanie uregulowania najpierw kwestji kredytów zagranicznych.

Zdaniem niemieckich kół politycznych zadanie niemieckie stworzyło taką sytuację, że dopiero po jej rozważeniu będzie można przystąpić do spłaty odszkodowań. Niemieckie koła polityczne uważają, iż skreślenie tylko zobowiązań reparacyjnych byłoby niewysłaźliwym obciążeniem gospodarki niemieckiej.

Jedynym wynikiem wczorajszych rozmów paryskich — pisze m. in. Biuro Conti — zdaje się być chwilowe **SILNE PODKRESLENIE SRZECZNOŚCI** stanowisk francuskiego i niemieckiego. Zadaniem obrad dzisiejszego gabinetu Rzeszy jest właśnie zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Sprawa wieźniów brzeskich

9-ty dzień rozpraw, ciąg dalszy).

Przed dzień upłynął pod znakiem oskarżonego Sawickiego. Jego dotyczyły bowiem zeznania wszystkich świadków. Stworzyło to pewną monotonię. Zaznaczyć należy, że sprawa pos. Sawickiego dość ostro się wyodrębniła od pozostałych. Jak oświadczył oskarżony Sawicki przed sądem, jest on sam zdziwiony że jemu szaremu członkowi Stronnictwa chłopskiego wytoczono wspólny proces z przywódcami obozu „Centrolewu”.

Pos. Sawicki, jak wiadomo przeszedł do poprzedniego sejmiku wówczas z listy dziękującej, i przez czas pewien podobno pertraktował z władzami Klubu przrządowego — o wstąpienie do BB. Następnie wstąpił do stronnictwa chłopskiego.

Świadek post. Józef Jarych. Był na wiecu posła Sawickiego 12 maja 1929 r. w Trzcianach, Sawicki mówił że rząd składa się z obszarników i pułkowników, że wydano 13 milionów na wybory i przy pomocy zdemoralizowanych urzędników oszukał chłopca. Mówca wspominał, że jacyś posłowie dostali 250 tys. zł. za przyłączenie się do jedynek. Przechodząc do spraw bieżących, Sawicki nawoływał aby nie dawali chłopię pieniędzy na fundusz dyspozycyjny marszałka Piłsudskiego ze chłopcy powinni być w pogotowiu, bo na jesieni rząd szykuje zamach stanu.

Adw. Ujazdowski: Czy odmawianie od dawania ekladek na fundusz dyspozycyjny jest przestępstwem?

Świadek (po namyśle): Ja tego nie wiem.

Sw. Stanisław Czamański, szofer z Białegostoku. Przywiózł on samochodem oddział policji do Knyszyna, gdzie w czerwcu 1930 r. odbywał się wiec pos. Sawickiego.

Sawicki miał wyrażać o marszałku Piłsudskim, w sposób wysoce obelżywy. Tak samo miał mówić o innych ministrach. Dlaczego tak ich pos. Sawicki nazywał — świadek nie wie. Nie słyszał również podburzeń. Wiec odbywał się w miejscowym lokalu Stronnictwa chłopskiego.

Adw. Czernicki: — Czy świadek był na sali?

— Nie. Słuchałem przemówienia przez otwarte okno.

— Czy pan sam poszedł podsłuchiwać, czy ktoś pana posłał?

— Sam poszedłem.

— A w śledztwie mówił pan że to polecił panu komisarz policji.

— Najprzód sam poszedłem, a potem posłał mnie komisarz.

— Czy pan dobrze słyszał przemówienie przez okno?

— Nie. Słuchać dobrze nie było.

Obrona wnosi o stwierdzenie, iż w zeznaniu, złożonym u sędziego śledczego świadek nie podawał obraźliwych wyrażań Sawickiego pod adresem marszałka Piłsudskiego.

Sw. Mieczysław Storko, zastępca starosty Wolkowyskiego, był z urzędu na 2 wiecach Sawickiego w czerwcu 1930 r. Na wiecu poseł Sawicki występował wówczas bardzo ostro.

Zarzucał rządowi użycie 8 milionów na wybory, uchylanie się od kontroli nad wydatkami i szereg innych rzeczy.

Sw. Karol Witkowski, przodownik policji, komendant posterunku w Sokolach, był na wiecu osk. Sawickiego. Atakował on kler za ściąganie pieniędzy od chłopów. Następnie przeszedł mówca do obrazowania sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju. Tak np. węgiel i węgiel w kraju jest bardzo drogi, a

zagranicę wysyła się go wyjątkowo po niskich cenach.

Przewodniczący — A czy poseł Sawicki nie nawoływał do wieszania członków rządu?

— Nie. Nie słyszałem.

Sw. Feliks Kurłowiez, post. w Rossie, był na wiecu Sawickiego. Atakował on ostro rząd i Piłsudskiego, mówiąc, że, jak 1926 r. pogwałcił konstytucję bagnetem — tak 1928 r. policja zrobiła wybory.

Sw. Antoni Bielawa, rolnik z Porozowa, opowiada o wiecu Sawickiego w tej miejscowości. Nawoływał on do głosowania na listę rolników. Skarżył się na rząd, że jest zbyt dużo urzędników, pobierających duże pensje że policja za dużo męczy i szykanuje gospodarzy.

Po wyczerpaniu listy świadków, sąd urządził przerwę.

TYSIĄC ZŁOTYCH DZIENNIC

Mówi się dziś w kuluarach sądowych sporo o kosztach procesu brzeskiego. Jak wiadomo po złożeniu zeznań, świadkowie przechodzą do kancelarii, gdzie specjalnie delegowany urzędnik wystawia rachunki i przekazy do kasy sądowej. Sąd zwraca świadkom wydatki, poniesione w związku z przybyciem do Warszawy. Codziennie prawie kasa sądowa wypłaca z tytułu zwrotów wydatków około tysiąca złotych! Tak będzie do końca przewodu sądowego, a do tego jeszcze daleko.

Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się punktualnie o godz. 10.

Na ławach obrończych i na ławach oskarżonych było jeszcze pustawo, gdy rozległ się dwońek.

STAROSTA KRAKOWSKI „WZMOŻYŁ”

Adw. Szurlej prosi sąd o zbadanie jako pierwszego świadka poza kolejnością, starostę grodzkiego z Krakowa, p. Małaszyńskiego.

Gdy woźny sądowy wywołał go i stanął przy pulpicie, przewodniczący zapytuje obrońców:

— Czy panowie zwolnią świadka od przysięgi?

— Prosimy o zaprzysiężenie.
— Gdy przyszedłem do Krakowa na stanowisko starosty — zeznał starosta — wiedziałem z raportów, że PPS atakuje rząd i członków rządu. „Wzmógł” obserwację członków tego stronnictwa.

CO MÓWILI MASTEK I LIBERMAN

— Na jednym z zebrań p. Mastek mówił, że chwila jest poważna, że klasa robotnicza musi organizować się. Na innym zebrań „tak samo podburzał”. Mówił, że PPS przechodzi do walki zdecydowanej z rządem, że czas usunąć dyktaturę, że w kraju jest nędza. Bezrobocie i głód może doprowadzić lud do niewiedzy w jaką otchłań.

Świadek cytuje zdanie, rzucone przez p. Mastka pod adresem sanacji:

— Niech panowie sobie nie myślą — mówił Mastek — że bagnietami możecie coś zwojować. Bagnety są w rękach naszych synów i braci. My sami zaś jesteśmy rezerwistami, którzy przeszli wojnę światową. My się bagnietów nie obawiamy.

POZWOLENIE NA KONGRES

Następnie starosta wraca do wcześniejszych wydarzeń i zeznał, jak p. Mastek przyszedł do niego z innym socjalistą, p. Wahnoutem, dowiadywać się czy władze pozwolą na zorganizowanie kongresu. Starosta początkowo był przeciw temu.

— Innym razem przyszedł do mnie Dubois z Wahnoutem, żeby omówić kwestję przygotowań do kongresu. Dałem im odpowiedź dopiero po kilku dniach, stawiając zasadnicze warunki, żeby pochod nie tamował ruchu ulicznego, żeby t. zw. straż honorowa, czyli milicja szła po boku pochodu, wzduż, pilnując porządku.

— Przed domem robotniczym zatarasowana była cała ulica, o przejściu mowy nie było. Tak samo koło Staro Teatru. Musiałem krążyć bocznymi uliczkami. Widziałem taką scenę, że gdy przy ul. Jagiellońskiej policjant chciał przejść na drugą stronę, to go cała ta bojówka nie przepuściła.

— Przemówienia odbywały się w sali Staro Teatru. Miałem tam swego człowieka z wydziału śledczego, który wszystko widział i słyszał i składał mi sprawozdanie.

Świadek opowiadając o pochodzie, przede wszystkim mówi o sobie, słowa „ja, mój, moja, moje” przeważają. Opowiada, że bojówki socjalistyczne przechodziły z torbami sanitarnymi i z noszami. Pomiedzy nimi widać było chorągwie z Małką Boską i obrazy na czele grupek chłopskich.

KONFISKATY

W dalszym ciągu świadek zaczyna czytać urywki skonfiskowanych pism. A więc „Naprzód” ogłosił artykuł, który został skonfiskowany wraz z tytułem „Za igraszki z parlamentem”. W nim zdanie: „p. Car nagina prawo do potrzeb polityki”. Dalej: „Czas zrobić porządek z tymi łamaczami prawa”, dalej: „Tak traktuje najeźdźca kraj podbity”, „system stworzony przez tego człowieka, jest nieprawością”. Następnie opowiada świadek, że pos. Mastek z okazji pobytu min. Grandiego w Krakowie, wysłał mu bukiet kwiatów z listem, w którym prosi go o złożenie tych kwiatów na grobie Mateottiego.

Po złożeniu tych wyczerpujących informacji obrona przystąpiła do zadawania świadkowi pytań. Godzina 11.45 — pytania obrony trwają.

Grandi w Berlinie



Włoski minister Spraw Zagran. Grandi, rewizytował d. 25-X. kanclerza Brüninga w Berlinie

Zagraniczne ataki

Wystąpienie amerykańskiego senatora p. Boraha, przeciw granicom Polski nie należy do zjawisk wyjątkowych, odosobnionych. Przeciwnie! Było ono ogniwem długiego łańcucha. Sen. Borah jest prezesem komisji dla spraw zagranicznych w Senacie. Obok niego równie ostro wystąpił przeciw Polsce sen. Reed; ale to nie koniec. Prezes komisji finansowej w Kongresie (w parlamencie), p. Mac Fadden, przyłączył się także do ataku na Polskę.

A dzieje się to wtedy — pisze „Słowo Pomorskie” — gdy w Ameryce bawi od kilku miesięcy gen. Orlicz-Dreszer, wysłany tam w celach propagandy.

Amerykańskie wysoki przeciw Polsce znalazły (niestety!) dosyć zycyliwy oddźwięk w Anglii, nie spotkały się też z energicznym odparciem politycznych kół Francji, gdzie tylko niektóre grupy i dzienniki stanęły po naszej stronie.

Dodajmy do tego zuchwałość małej Lotwy, która wyrokiem sądowym rozwiązała organizacje polskie, nie oszczędzając nawet stowarzyszeń młodzieży katolickiej. Robi to kraik, liczący zaledwie 1.500.000 mieszkańców.

Niedawno przegrała Polska proces z Litwą przed Trybunałem Sprawiedliwości w Ha-dze. Chodziło o kolej: Landwarowo — Kosz-dary. Jednogłośnie wyrokiem trybunał stanął po stronie Litwy.

Przed kilku dniami premier włoski Mus-solini oświadczył się za zmianą traktatu wersalskiego. Uczynił to właśnie w tym okresie, kiedy włoski minister spraw zagranicznych p. Grandi, udał się w odwiedziny do Berlina, ażeby tam wejść z Niemcami w porozumienie co do dalszego, wspólnego postępowania.

Te i inne wydarzenia na terenie między narodowym wywołały wielki niepokój nawet w kołach sanacyjnych, które dotychczas były ze wszystkiego zadowolone, deklamując nieustannie o wroście naszego „mocarstwowego stanowiska” zagranicą, co miało być niby wyłączną zasługą rządów... pomajowych.

„Dziennik Poznański” przytacza też ciekawą książkę dr. Kazimierza Kierskiego, poświęconą sprawom Pomorza; zasługiwała na to, ażeby ją wydano w językach obcych dla propagandy. Ale cóż! Oto:

— „Władze centralne nie chciały jednak przyznać subwencji (drobnej zresztą) na wydanie tej pracy w językach obcych.

Znajdują się natomiast pieniądze na urządzanie zagranicą różnych niefortunnych imprez artystycznych, których efektem jest umacnianie wśród Francuzów mniemania, że w Polsce ministrowie ubierają się w pa-siaki łowicze”.

Można się całkownie zgodzić na te wy-wody „Dziennika Poznańskiego”, lecz należy je uzupełnić pewnymi przypomnieniami. Zi-ę opinię o Polsce wytwarzali nie tylko Niem-cy, ale także sami Polacy. Nie wolno tej okoliczności pokrywać milczeniem.

Kto przedstawiał Polaków jako „naród idjotów”, ten nie dodawał Polsce ani blasku, ani uroku. Kto odmawiał społeczeństwu „zdolności rządzenia”, kto naokoło siebie widział tylko samych „zdrajców” i „szpiegów”, kto przez długie lata opowiadał o Sejmach „ła-dacznic”, kto całe państwo przyrównywał do „domu publicznego” — ten uprawiał oczywi-

ście jaskrawą „propagandę”, która musiała od-bić się szerokim echem zagranicą.

Jeżeli chcemy, ażeby nas cudzoziemcy szanowali i poważali, to przede wszystkim musimy złożyć przed światem dowody, że sa-mi siebie umiemy szanować i poważać. A w tej dziedzinie stronnictwo sanacyjne Be-Be, nadające ton dzisiejszej Polsce, ujawniło tyl-ko nieprzejednaną i bezwzględną nienawiść

do wszystkiego, co było i jest poza „bryg-ą”.

Sanacja siebie tylko uważała za naród; poza sobą widziała tylko „zdrajców” i „wro-gów” państwa. Czy można żądać od cudzo-ziemców, ażeby oni lepiej oceniali zdolności państwowe mieszkańców odrodzonej Polski? Któż z obcych może wróżyć wspaniałą przy-szość krajowi „idjotów?”

Minister Sprawiedliwości przeciwko sędziom

Mamy przed sobą ostatni październikowy numer „Głosu Sądownictwa”, a w nim dokum-ent tak niesłychany w swej formie i treści że nawet na człowieka oswojonego z wszel-kiego rodzaju „niespodziankami”, przeczyta nie tego dokumentu podzielać musi jak ude-rzenie tęgą pałką po głowie.

Chodzi o sprawę następującą, pisze war-szaw. „ABC”.

Gdy przed paru tygodniami ukazały się w prasie wiadomości o projekcie ponownego zawieszenia nieusuwalności sędziowskiej, de-legacja Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów u-dała się do p. ministra sprawiedliwości. Obec-nie w oficjalnym organie Zrzeszenia pn. Głos sądownictwa ukazał się komunikat o tej au-djencji a w komunikacie następujący ustęp.

„Co się tyczy spraw zawieszenia nie-usuwalności sędziowskiej, to p. Minister uważa że za konieczne, a to w celu wy-eliminowania z sądownictwa tych posz-czególnych jednostek, które nie stoją na odpowiednim poziomie pod względem e-tycznym” względnie znajdują się w kon-takcie z organizacjami antypaństwowymi a które pozostają tw. służbie pań-stwowej dzięki względności Sądów Dys-cyplinarnych”.

Sędziowie polscy w kontakcie z „Or-ganizacjami antypaństwowymi”?

Czytamy i oczom wierzyć się niechce!

Minister Sprawiedliwości Naczelny Prokurator Rzeczypospolitej stwierdza wobec przedsta-wicieli najpoważniejszego Zrzeszenia sadow-ników, że część sędziów polskich jest w kon-takcie z organizacjami antypaństwowymi i że dla usunięcia sędziów trzeba aż zawieszenia nieusuwalności, bo komisje dyscyplinarne są „względne”.

Co to wszystko znaczy to potworne oskarżenie i ta bezsilność ministra sprawiedli-wości wobec sędziów winnych jednego z naj-cięższych przekroczeń kryminalnych?

„Kontrakt z organizacjami antypaństwo-wymi” to dla urzędników zdrada stanu, a za sdradę stanu karze się ciężkimi karami do ka-ry śmierci włącznie... Nieusuwalność nie bro-ni przed karą za tak ciężką zbrodnię krymi-nalną...!

Komunikat ogłoszony w „Głosie Sadow-nictwa” musi wywołać najwyższy niepokój wśród społeczeństwa.

Jedno z dwojga:

Albo potworne oskarżenie pod adresem naszego wymiaru sprawiedliwości jest słuszne i w takim razie obowiązkiem rządu jest udzie-lić obecnemu ministrowi sprawiedliwości dy-misji za tolerowanie zbrodni a zbrodniczych zdrajców niezwłocznie oddać pod sąd...

Albo zarzut p. ministra jest niesłuszny.

W takim wypadku wnioski są aż nadto jasne...

Zapomoga rządowa na wyścigi konne 135.000 zł Na zakład baterjologiczny ... 40 zł

Nauka polska na wszystkich frontach o-trzymuje ostatnio dotkliwie ciosy. Wszelkie oszczędności w pierwszym rządzie są stoso-wane względem placówek naukowych, które znajdują się obecnie w stanie znacznie kry-tyczniejszym, niż w czasach niewoli, gdy utrzy-mywały się tylko dzięki ofiarności poszcze-gólnych jednostek.

Szczególnie tragicznie przedstawia się obecnie sytuacja w zakładach i pracowniach uniwersyteckich. Jeżeli chodzi o uniwersytet warszawski — mimo, że dotacje państwowe zawsze ledwie starczą na funkcjonowanie, w tym roku zmniejszono je o 50 proc. Ale i te obcięte sumy też nie wpływają. Doszło do tego, że zakład bakterjologiczny uniwersytetu

warszawskiego, po długich kołatanjach otrzy-mał sumę.. 40 zł. W zakładzie tym uczy się 80 studentów.

W tych warunkach nic dziwnego, że wszelka działalność naukowa musi zamrzeć wobec braku środków materialnych.

DOBRY ŚRODEK.

— Mąż mój używa dużo alkoholu, po-prosiłam więc lekarza i dał mi pewien śro-dek, który miałam wsypywać mężowi do ka-wy, aby się odzwyczaił od picia.

— I odzwyczaił się?

— Tak, od picia kawy.

MASŁO OPATOWSKIE

Oryginalne gwarantowane codziennie świeże jedynie u

BRACI IGNATOWICZ

Łódź, Piotrkowska 96. Tel. 208-33 i 208-53

Zmiana kursu radykalnego we Francji

PARYŻ, 6. 11. — Dzisiaj zbiera się w Paryżu doroczny kongres partii radykalno-społecznej, zwołany w przededniu otwarcia sesji parlamentarnej i na sześć miesięcy przed wyborami powszechnymi, obecny kongres radykalny wzbudza zrozumiałe zainteresowanie jeszcze z szeregu innych powodów. Przedewszystkiem Daladier ustępuje z przewodnictwa partii i na jego miejsce prawie przez akklamację wybrany będzie Herriot. Otóż pod przewodnictwem Herriota cała orientacja partii ulegnie radykalnej zmianie w duchu: 1) odalenia się od socialistów, 2) zajęcia stanowiska bardziej kompromisowego wobec stronnictw centrowych i obecnego rządu, 3) zajęcia pozycji bardziej ostrożnej, czyli więcej wrogiej wobec Niemiec. Raport w sprawie polityki wewnętrznej przedstawiony przez Chautemps'a i Marchandeu, jest ogromnie po-

jednawczy w kierunku współpracy z obecnym rządem i dlatego uważany za skandaliczny w kołach socjalistycznych. Raport o polityce międzynarodowej partii przedstawia młody i utalentowany poseł Pierre Cot, Raport jest zredagowany w formułę uprzejmych i nikogo nie drażniących.

Całą przyszłość pokojową Europy uzależnia on jedynie od porozumienia francusko-niemieckiego, jak również od zachowania pewnego minimum zwycięstwa aliantów.

Otóż właśnie na to Niemcy nie zgadzają się, otóż właśnie z tego powodu Niemcy odrzucają porozumienie z Francją, czyli, że jak wynika z raportu Cota, przyszłość pokojowa Europy długo jeszcze będzie pod znakiem za-

pytania. Posiedzeniu inauguracyjnemu kongresu przewodniczyć będzie Caillaux.



NOWY SUKCES KUSOCIŃSKIEGO W PARYŻU

Nasz świetny szybkobiegacz, Janusz Kusociński pobił na przestrzeni 5000 m. światnych biegaczy francuskich z mistrzem Francji Rochardem na czele pozostawiając go 10 m. w tyle.

Podwójne życie policjanta

Luksusowe auto i wspaniałe mieszkanie za pieniądze bandytów

Wzrastające fale bandytyzmu w Stanach Zjednoczonych zmusiła rząd amerykański do zastosowania bardzo energicznych środków o broni.

Czyszczenie anormalnych storunków przeprowadzone jednak zarazem w policji amerykańskiej okazało się bowiem że wzrost bandytyzmu idzie w parze z nieudolnością i korupcją policji amerykańskiej.

Na tle tej reorganizacji policji wyszła na jaw historia 48-letniego nowojorskiego agenta policyjnego Karola Ewansa który przez wiele lat cieszył się zaufaniem władz przełożonych.

Ewans został obecnie zdemaskowany jako gorliwy pomocnik przemytników alkoholu i innych opryszków pozostających w kelicji z prawem i zagrażających porządkowi i spokojowi publicznemu.

Podwójne życie Ewansa ujawniło się wśród następującej okoliczności przed wiele

at Ewans był bardzo ostrożny i prowadził życie solidne i skromne choć cichaczem gromadził sobie wcale piękny zasilek sześćsetnych banknotów dolarowych.

Wreszcie jednak rozzuchwalony bezkarnością z jaką prowadził ciągle konszachty z podejrzanym i ciemnym światłem zbrodniarzy — wypłynął na pełną wodę.

Urządził sobie wspaniałe mieszkanie za kupił luksusowe auto i wogóle zaczął prowadzić tryb życia zamożnego człowieka. Tłumaczył to w ten sposób że otrzymał znaczny spadek po krewnym żony, lecz mimo to nie chce się rozstać się ze służbą, do której jest bardzo przywiązany.

Mimo tego tłumaczenia zwrócił on uwagę swego szefa, wyższego funkcjonariusza policyjnego Samuela Benneta, który na własną rękę zaczął Ewansa śledzić, a niebawem miał w rękę liczne dowody jego winy.

Automatyczny żołnierz skaka, walczy na bagnety

Ma za 70 konisity

Twórcą jego jest inżynier nazwiskiem Whiteman.

Pokazano go światu w Nowym Yorku

na wystawie automatów.

Ten, o którym chcemy mówić jest bowiem automatem.

Ale automatem niebył jakim; przeznaczonym do pełnienia funkcji żołnierskich.

Posiada on wielkość przewyższającą nieco normalny wzrost ludzki

oraz wszelkie zalety jakie powinien posiadać żołnierz.

Jest, jak przystało na żołnierza, cały ze stali.

Jak przystało na żołnierza, ma zimne nieczułe serce. Sercem jest motor o sile 70

Życzenia.

Wujaszek obchodzi 70-tą rocznicę urodzin. Cała rodzina składa mu życzenia długiego życia, czterstego zdrowia i t.p.

— Dziś winszujecie mi — powiada wzruszony solenizant, — a za rok może już będę leżał w grobie.

Cóż znowu! — uspakaja go siostrzenica — wujaszek jeszcze nas wszystkich przeżyje.

— Daj Boże, daj Boże — mówi ucieszony wujaszek.

koni.

Jak przystało na żołnierza, nie posiada własnej woli, ani zachcianek, tylko ślepo spełnia rozkazy dowódcy.

a w tym wypadku swego konstruktora. Potrafi manewrować, strzelać, ciskać granaty i walczyć na bagnety.

Jego wódz — konstruktor rozkazuje mu

za pomocą radjotelegrafu.

Taki automat jest więc ideałem żołnierza.

Pisma zagraniczne, które o tem donoszą dodają, że wszystkie państwa świata powinny sobie zakupić takie wojska.

Wo na przyszłości mogłaby się odbywać pomiędzy automatami. Można by na teren jej wybrać puste okolice podbiegunowe.

Tam

walczyłyby armie automatów poruszane przez dalekich wodzów.

Podczas gdy sztuczni żołnierze w podbiegunowych okolicach wiedliby niezmordowanie wojnę.

żywi ludzie na całym świecie

zajęliby się czemś innym.

Tak wyglądałaby wojna przyszłości.

PRASOWĄ AGENCJĘ SPOŁECZNĄ W OSOBIE PANA
Górskiego

wzywamy o natychmiastowe uregulowanie podjętych już należności za ogłoszenia Gimnazjum Sobolewskiej Lek.-den. p. Piotrowskiej.

Administracja „Rozwoju”

KRONIKA

KALENDARZYK
Piątek 6 listopada Leona

Wypadek przy pracy

W dniu wczorajszym na stacji Łódź Ka rolew zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy ofiarą którego padł robotnik Stefan Jakubczyk zamieszkały przy ulicy Nowe Sa dy 7.

Jakubczyk zatrudniony przy przeladowa niu cukru w pewnej chwili znośli worek z cu krem z rampy na wóz, potknął się i upadł z kilkumetrowej wysokości przyczem przygnie cony został ciężkim wózkiem i odniósł złama nie dwu żeber oraz ogólne ciężkie obrażenia ciała.

Rannemu udzielili pierwszej pomocy wez wany lekarz pogotowia ratunkowego który na stępnie przewiózł rannego w stanie groźnym do szpitala.

Upadek z dorożki

(a) Jan Maciejewski zamieszkały przy ulicy Karola 46 jadąc pijany dorożką na uli cy Wólczańskiej wskutek nachylenia się po wozu wypadł z dorożki na bruk i odniósł okaleczenie głowy i zwichnął rękę. Poszwan kowanemu udzielili pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

PO SPRZECZCE Z ŻONĄ

Harakiri pijanego. — Dogorywiający desperat z nożem w sercu

W mieszkaniu małżonów Grabskich, przy ul. Spacernej 14 rozegrała się w dniu wczorajszym straszna tragedia, w wyniku której popełnił w okropny sposób samobójst wo Grabski Antoni

Grabski ostatnio pozostawał bez pracy a pod wpływem rozpacz rozpił się i dość często przychodził do domu w stanie nie trzeźwym, przyczem żona jego czyniła mu wymówki, na które zazwyczaj reagował dość ostro.

W dniu wczorajszym historia powtórzy ła się, Grabski przybył do domu pijany a na wymówki żony nie odpowiedział jednak, lecz położył się do łóżka.

Gdy żona jego w przedświadczeniu iż mąż usnął wyszła dla poczynienia zakupów Grabski uzbroił się w długi nóż kuchenny

który wbił sobie brzuch i silnym pociągni ciem rozpruł przeponę brzuszną, tak że wy płynęły mu jelita.

Pod wpływem bólu postanowił skrócić sobie cierpienia i ostatnim wysiłkiem wbił so bie nóż po raz drugi w sercu.

Gdy po kilku minutach powróciła Grabs ka znalazła męża dogorywającego na łóżku z nożem tkwiącym w piersiach. Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz które go opatrzył desperata i w agonii przewiózł do szpitala gdzie ranny w krótkce zmarł.

Powodów okropnego czynu Grabskiego narazie nie ustalono, Zachodzi podejrzenie, iż popełnił on samobójstwo pod wpływem roz stroju nerwowego, jaki nastąpił po sprzeczce z żoną.

ROZPACZLIWA OBRONA RESZTEK MIENIA

Zlicytowany porąbał zakupione rzeczy

(a) Bładońska Pelagja zamieszkała w Zgierzu, przy ulicy Narutowicza 24 w dniu wczorajszym przybyła do Łodzi i wzięła udział w licytacji, jaka odbywała się w mieszkaniu Abrahama Izbickiego, przy ulicy Zielo nej 47.

Gdy Bładońska, po skończonej licyta cji zamierzała zabrać rzeczy zakupione za su mę 400 zł, Izbicki podniósł ogromną wrzawę stwierdzając, iż rzeczy przedstawiają wartość

ponad 2000 zł.

W pewnym momencie, gdy zakupione meble znajdowały się już na dole, syn Izbi ckiego Abram, podbiegł z siekierą i w kilku minutach potrzaskał meble na drobne ka walki.

O zajściu powiadomiono policję, która Abrahama Izbickiego pociągnęła do odpowie dzialności karnej.

Skutki fałszywych zeznań

(a) Florentyna Kurek, zamieszkała przy ulicy Przejazd 48 miała proces karny w Są dzie, przyczem w charakterze świadka pozwa

ny był 47-letni Keller Wacław, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 9. Keller faktycznie był najważniejszym świadkiem w procesie i

S.

P.

W sobotę dnia 7 listopada br jako w 25-tą rocznicę śmierci mojego naj- ukochańszego męża i naszego drogiego ojca

Tomasza Jozefiaka

b. majstra Tow. Akc. L. Geyera, b. sekr. „jedności“ b. prez. Sokota odbędzie się o godzinie 8 rano w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej uroczyste nabożeństwo za spój Jego duszy, o czem zawiadamia

Zona z dziećmi.

Echa nadużyć w firmie I. K. Poznański

Skradł, by fundować kolegom

(a) W czerwcu r. b. dyr. firmy I. K. Po znański, Józef Wolczyński zauważył, że wply wy firmy, z racji opłat za dzierżawę bocznic kolejowych, ze sprzedaży warzyw, oraz opłat wnoszonych przez Magistrat za dzierżawę szpitala św. Józefa w roku 1930 w porówna niu z rokiem 1929 znacznie zmalały, wobec czego zwrócił się do pracowników tego działu oświadczając, że o ile w ciągu dwóch dni nie zgłosi się winny sprzeniewierzeń, sprawę skie ruje do Urzędu Prokuratorskiego.

Następnego dnia zgłosił się do dyr. Wol czyńskiego, urzędnik Bronisław Kuchciak i

przyznał się, że przywłaszczył sobie 21.020 zł. które zainkasował. Kuchciak na swe uspra wiedliwienie dodał, że w roku 1929 znalazł się w dość przykrych sytuacji materialnej, albo wiem zarabiał zaledwie 65 zł. tygodniowo. Przywłaszczył sobie wówczas kilkadziesiąt złotych na kupno butów, a potem systemat ycznie już kradł, fundował kolegom, by go nie wyśmiewali jako ulomnego.

Sprawa wczoraj znalazła się w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Kuchciak przyznał się całkowicie do winy. Sąd skazał 29-letniego Bronisława Kuchciaka na 2 lata więzienia.

17-to letnia Ruchla odpocznie 6 mies.

(a) Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego w asystencji sędziów Kubiaka i Balickiego rozpatrywał sprawę 17-letniej Ruchli Zajber, na skutek aktu oskarżenia wniesionego przez wiceprokuratora Chawłowskiego.

Sprawę rozpatrywano przy drzwiach zam kniętych ze względu na młodociany wiek o skarżonej.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Ruchla Zajber dnia 10 lipca rb. na ulicy Pomorskiej rozdawała przechodniom ulotki treści antypań stwowej, podburzające do wystąpień przeciw istniejącemu ustrojowi Państwa. W czasie kol portażu zatrzymał ją przechodzący patrol poli cyjny który jej odebrał równocześnie kilka dziesiąt ulotek.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał 17 let nią Ruchlę Zajber na 6 miesięcy więzienia.

zeznania jego miały decydujące znaczenie dla wyniku rozpraw.

Dnia 9 sierpnia 1931 roku na kilka dni przed rozprawą w Sądzie, do mieszkania Kur kowej przybył Keller i oświadczył jej, że o ile wręczy mu natychmiast 50 zł. to zezna na jej korzyść, w przeciwnym razie groził, iż bę dzie tak zeznawał, że Sąd ją wsadzi do wię zienia. Kurkowa nie uległa się groźby lecz pod pretekstem pożyczania brakującej kwoty zwabiła do mieszkania innych świadków, po czem szantażystę oskarżyła przed policją.

W dniu wczorajszym Keller stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sędzia Salm po rozpoznaniu sprawy skazał 47-letniego Wacława Kellera na 2 miesiące więzienia.

Sprytny „stryjek”

Małżonkowie Janina i Józef Czyżewscy zamieszkałi przy ul. Młynarskiej 42, pobrali się przed niedawnym czasem, przyczem nie znali rodziny małżonka, szczególnie zaś Czyżewska która wiedziała jedynie, że mąż jej posiada w Włocławku liczną rodzinę, której jednak nie znała.

W dniu wczorajszym gdy Czyżewski znajdował się w fabryce, do mieszkania przybył jakiś jegomość w wieku około 50 lat który przedstawił się za Czyżewskiego, stryja z Włocławka,

Uradowana niewiasta przyjęła gościa bardzo mile w pewnej chwili przeprosiła go, zostawiając go samego w mieszkaniu, sama zaś udała się do sklepu po wódkę.

Gdy po kilku minutach powróciła po rzekomym stryju nie pozostało śladu, zaś równocześnie stwierdziła brak garderoby w szafach wartości 1300 zł. oraz 450 zł. gotówki przechowywanej w szufladzie stołu.

O kradzieży niezwłocznie powiadomiono policję, która za śmiałym oszustem wdrożyła poszukiwania.

Wystąpienia komunistyczne w Tomaszowie

Obławy w poszukiwaniu zabójcy posterunkowego — Wśród warstw robotniczych gotuje się

(a) Nocy onegdajszej na przedmieściu Tomaszowa Mażowieckiego, Wilanów przed fabryką sztucznego jedwabiu, grupa agitatorów komunistycznych zaimprovizowała wiec gromadząc wychodzących z fabryki robotników do których agitatorzy wygłaszali podburzające przemówienia wzywając do świętowania dnia komunistycznego przypadającego 7 b. m.

Przechodzący akuratnie w tym czasie post. P. P. Kiełbaska wezwał zgromadzonych do rozejścia się oraz usiłował zatrzymać agitatora. Wówczas ktoś z tłumu oddał dwa strzały raniąc post. Kiełbaskę w prawe płuco oraz krtań.

Ranny policjant ostatnim wysiłkiem wy dobył rewolwer i kłęcząc oddał do strzelającego kilka strzałów, przyczem jedna z kul trafiła robotnika Feliksa Drożdza w głowę,

kładąc go trupem na miejscu.

Na miejsce zajścia przybył silniejszy oddział policji który rozproszył zebranych i zatrzymał głównych przewodców.

Ranny posterunkowy Kiełbaska przewieziony został do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

W związku z temi zajściami w dniu wczorajszym wyjechał do Tomaszowa naczelnik Urzędu Śledczego insp. Nosek w towarzystwie kilku wywiadowców i na miejscu przeprowadzono ścisłą obławę i poszukiwania w wyniku których zatrzymano kilku osobników podejrzanych o zabójstwo post. Kiełbaski.

Dalsze dochodzenie w sprawie awantury trwa dotychczas. Zatrzymanych przewieziono do Urzędu Śledczego i osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowno śledczych.

Stanowcza postawa zatrzymanego awaturnika

Tłum usiłuje odbić zatrzymanego

(a) Antoni Michalski (ul. Brzezińska 148) mając pewne porachunki z zięciem swym Jakubem Szczecińskim z racji zaniedbywania przezeń córki, dnia 20 lipca rb. zatrzymał go na ul. Wiśniowej 9, gdzie godnie się obaj po czubili.

W trakcie awantury nadszedł post. Fronczak, który obu bijących się zamierzał rozdzielić i przeprowadzić do komisariatu. Wówczas Michalski rzucił się na Fronczaka, zerwał mu gwizdek, poturbował, a gdy z pomocą nadjechał konny policjant Woźniak, Michalski wyrwał się, poczem wszedł po drabinie na rusztowanie budującego się domu, skąd począł obrzucać policjantów cegłami. Do piero groźba Woźniaka, iż użyje broni, ostudziła nieco zapał Michalskiego, którego wów

czas okuto w kajdany i zamierzano przeprowadzić do komisariatu. Wówczas na pomoc zatrzymanemu nadbiegła córka Anna Michalska, druga córka Genowefa Michalska i Marjanna Wytrych, które poczęły wymyślać obpolicjantów, oraz wzywać tłum do odbicia zatrzymanych. Jakoż podburzony tłum wystąpił dość agresywnie i gdyby nie pomocy zaalarmowanego liczniejszego oddziału policji doszłoby do poważnych następstw.

W rezultacie Michalscy staneli wczoraj przed Sądem Grodzkim w Ło-zi. Sędzia Semadeni po rozpatrzeniu sprawy skazał Antoniego Michalskiego na 2 mies. Annę Michalską na 2 tygodnie więzienia a Genowefę Michalską i Marjanne Wytrych każdą na 30 zł. grzywny lub 5 dni aresztu.

Jak wykorzystać stare futra

Starego płaszcza z futra niepodobna już nosić, gdyż z jednej strony fason jest zupełnie niemodny, z drugiej jest on do tego stopnia zniszczony, że absolutnie nie oplaci się doprowadzenie go do przyzwoitego wyglądu. Koszty inwestycji są w tych wypadkach zupełnie niewspółmierne w stosunku do osiągniętego wyniku.

Rezultat jest taki, że stare futro, po wielokrotnym obejrzeniu go i długim namyśle znika znowu na cały rok w czeluściach kufra, czy szafy i następnej jesieni powtarza się ta sama historia.

Takie przechowywanie bez końca jest zupełnie bezcelowem. Futro zajmuje wiele

miejsca i sprawia niepotrzebny kłopot. Dlatego trzeba się wreszcie zdecydować na zrobienie ze swego zapasu jakiegoś praktycznego użytku. Dawnymi laty było to dość utrudnione, gdyż noszono jedynie długie futra, a jakieś krótkie fantazyjne okrycia były zupełnie niemodne.

Teraz moda się zmieniła. Najpierwszorzędniejsze firmy prezentują liczne modele krótkich zakieciaków, skromne zaś nawet przybranie prawdziwem futrem uważane jest za bardzo eleganckie.

Nadszedł więc odpowiedni moment do użytkowania spoczywających od wielu lat „skarbow”.

Sprzedaj starożytności przez Sowiety

Na dzień 9 listopada rb. Sowiety zapowiadają nowy przetarg w Londynie na starożytności greckie oraz inne złote przedmioty artystyczne, pochodzące z różnych innych krajów i pochodzące z V lub IV wieku przed erą naszą. Znamcy twierdzą, że zawarte w tych zabytkach złoto i drogie kamienie przedstawiają znikomą jedynie wartość, w porównaniu z ich wartością artystyczną i archeologiczną.

Pomiędzy tymi zabytkami, należącymi niegdyś do najcenniejszych zbiorów Ermitażu, znajduje się para kolczyków z wyspy Krety. Jeden z tych kolczyków przedstawia główkę kobiety z granatu, zawieszoną na tarczy złotej, której powierzchnia jest ozdobiona różnymi ornamentami. Drugi kolczyk przedstawia skrzydlatego amorka z granatu, zawieszzonego także na tarczy złotej, której ornamenty różnią się od pierwszej tarczy. Sądzą, że te dwa kolczyki należały do różnych par.

Inny kolczyk, z tego samego zbioru, jest jeszcze ładniejszy. Jest on cały ze złota, wyrobiony nader misternie. Dolną część przedstawia gron winogron, górną zaś część — pierścień ze skręconych nici złotych; wierzchołek pierścienia jest ozdobiony głową Dionizosa.

Pozatem do zbioru należy złota korona z Mityleny, której obwód wynosi około 20 cm., wyrobiona w postaci gałązek oliwnych z małymi owocami. Liście, gałązka i owoce są wyrobione ze złota. Jednak metal ten miejscami jest żywszy, a miejscami, jak np. na gałązce bladej. Oba końce gałązki są połączone węzełkiem, zwanym węzełkiem Herkulesa, czyli nitką złota, okręconą 20 razy dokoła końców gałązki.

W kolekcji znajduje się jeszcze gołąb ze złota, który służył, przypuszczalnie jako szkatułka do klejnotów. Gołąb trzyma kółko złota, podobną do ucha czajnika. Poza tem zwraca na siebie uwagę agrafka w postaci krzyża ze złota, pośrodku którego umieszczona jest głowa Pallas-Ateny i której brzeg przedstawia sobą złotą gałązkę bluszczu.

Najciekawszym wśród tych klejnotów jest mała maska pośmiertna, o średnicy około 10-ciu cm. Pochodzi ona z Sydonu i przedstawia twarz młodej kobiety. Noszono ją przypuszczalnie, jako pamiątkę, na szyi na złotym łańcuszku.

Moda jesienna przynosi nam również liczne drobiazgi toaletowe, uwzględniające futra, jak na przykład słiczne fantazyjne kołnierze na szyję, które z bylejakich skórek efektywnie wyglądają i małe mufki tak przypominające nam styl dziewiętnastego wieku.

Należy oczywiście wszelkie uszkodzone kawałki starannie odrzucić, zachowując te, które jeszcze nadają się do użytku. Wystarczy to zupełnie na obramowanie płaszcza, a pozostałe resztki będzie można użyć na jakiś inny cel.

Z kołnierza można zrobić miniaturową mufkę i wąski kołnierz na szyję, z fok zaś suty kołnierz do płaszcza i wyłog sięgający do samego dołu, oraz przybrać niemi szerokie balonowe rękawy, będące ostatnim „krzykiem” mody.

Przeróżne pasiaste i wzorzysto zeszywane futra były tak noszone w ostatnich kilku latach, że się mocno uprzykrzyły. Płaszcz taki chętnie przerobimy na krótki zakieciak, nadający się szczególnie dla młodych osób o zgrabnej i smukłej sylwetce. Pozostałe skórki możemy zużytkować do przybrania codziennej sukni, robiąc z nich lekko odstające kieszenie i oryginalne wyłogi na rękawach. Trzeba się jednak starać, aby kolor materiału stanowił z przybraniem estetyczny i efektowny kontrast.

Co to znaczą procenty

Interesującego doświadczenia, którego komizm jest jednak nader pouczający, dokonał teoretycznie wobec sfer kierowniczych Banku Międzynarodowego wiedeński ekonomista prof. Leopold Bauer. Wysłał on mianowicie pod adresem banku szyling austriacki, z prośbą o ulokowanie go na rachunek bieżący, przy oprocentowaniu w wysokości 4 proc. rocznie. W załączonym liście prof. Bauer oświadczył, że idzie tu o transakcję olbrzymią, gdyż zamierza on dysponować swym „rachunkiem” dopiero za 1.500 lat, to jest w roku 3.431. Kapitał, jaki przez cały ten okres się zbierze, ma być rozdzielony, jak następuje:

Bank Międzynarodowy podejmie dla siebie za usługi buchalteryjne biljon funtów szterlingów, kwota, która — oświadcza prof. Bauer — wzmocni odpowiednio kapitał bankowy. Królowi Anglii ofiarowana będzie w prezencie bryła złota, wielkości metra kubicznego. Imperjum brytyjskie, któremu bank wyplaci część „majątku” Bauera, będzie mogło kupić za gotówkę cały kontynent afrykański. Dalsze dyspozycje „właściciela” fantastycznego rachunku bieżącego dotyczą zagadnienia bezrobocia: każdemu bezrobotnemu w Anglii ban wypłacać będzie po 20 funtów dziennie. Powstanie dalej instytut dla finansowania nowych wynalazków o kapitale zakładowym w wysokości miljarda funtów szterlingów. Biljon funtów otrzyma następnie — na życzenie zleciodawcy, ten, któremu uda się przebyć przestworza i dotrzeć na inną planetę. Ponieważ — jak dalej oświadcza Bauer — jest prawdopodobnym, że w roku 3431 długi wojen-

ne nie będą jeszcze uregulowane, przeto pragnie on, by je spłacono kapitałem, figurującym na jego „rachunku bieżącym”. Po odliczeniu pewnej odpowiedniej kwoty na rzecz Ligi Narodów, resztę — to znaczy milion funtów szterlingów otrzymają spadkobiercy deponenta.

Teoretycznie, rozliczenia Bauera są dokładne, gdyż w okresie 1.500 lat, jeden szy-

ling złożony w banku na 4 proc. przyniosłby taką kwotę, której równowartość można sobie przedstawić w postaci bryły złota, znaczącej nie większej od kuli ziemskiej!

Żartobliwe doświadczenie Bauera posiada jednak głębsze znaczenie: potwierdza mianowicie to, co napisał w swym dziele ekonomicznym, w którym dochodzi do przekonania, że zaciągnięty dług, o ile nie zostanie zwrotiony w krótkim terminie, wzrasta, z procentami i odsetkami od procentów do tak olbrzymiej kwoty, że już to więcej zwrócić nie można.

Sowieckie metody kolonizacyjne

Jak wiadomo, rząd sowiecki przesiedlił przymusowo i zesłał ostatnimi miesiącami, na Sybir i do Rosji północnej dziesiątki tysięcy chłopów karelskich (Einnów) pod pozorem zwalczania „kułaków”.

Obecnie Moskwa przesiedla na ziemie opróżnione w Karelii wschodniej chłopów ro-

syjskich. Dla ułatwienia tej akcji rząd sowiecki obiecuje przesiedleńcom rosyjskim szeregi ulg i przywilejów, a mianowicie: zwolnienie w ciągu 10-ciu lat od podatku rolnego i w ciągu 3-ech lat od podatku dochodowego, tudzież zwolnienie w ciągu 3-ech lat od służby wojskowej.

Prócz tego koloniści otrzymają pożyczkę na dogodnych warunkach i t. d.



PRYWATNE
PO GO T O W I E L E K A R S K I E
Zielona 6 **12-333**
Telefon:

Humor

SŁUŻACA.

Mania, służąca, ma wyście; pani daje jej 50 groszy: „To na tramwaj, Maniu”. —
„O, dziękuję pani bardzo, po mnie zajadzie samochód.”

(39)

Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

W chwili, kiedy Beale puścił się pędem na dół po schodach, wpadł doktor do mieszkania Oliwji, w dziesięć sekund wyjął ją z ciasnego jej więzienia, i złożył na łóżku, zaś obaj mężczyźni przenieśli równocześnie skrzyżnię z powrotem na to samo miejsce, gdzie stała poprzednio w gabinecie doktora i wrócili do van Heerdena, czekającego na nich w ciemnej bawialni Oliwji.

Kiedy van Heerden zapalił światło w sypialni Oliwji, zauważył brak na jej nodze jednego z pantofelków. Nie namyślając się długo, ściągnął i drugi z jej nogi.

— Poczekajcie tutaj — zwrócił się do obu drabów — dopóki nie usłyszycie że Beale wraca. Jak już będzie u mnie, dacie nura. Umykając po schodach, pozostawicie na jednym ze stopni ten pantofelek. Pomoże to do zmylenia śladów przez naszego młodzieńca.

W pół godziny po znalezieniu pantofelka na schodach wyszedł Beale w towarzystwie obu swoich gości.

Doktor śledził ich wyjście ukryty za oknem swojego pokoju i, jak tylko znikli na zakręcie ulicy pośpieszył do mieszkania dziewczyny. Leżała jak ją pozostawił, czując dziwny zawrót głowy i przykre mdłości. Na widok doktora, zapalającego światło, skrzywiła usta i z grymasem niechęci zamknęła oczy.

— Jak się czuje mała moja przyjaciółeczka? — zapytał tonem obojętnym.

Oliwja milczała.

— Radziłbym pani nie stroić fochów — uski gderliwie — i zachowywać się grzecz-

nie wobec mnie. Uprowadzam, że będzie pani zmuszona przebywać często w moim towarzystwie. Niech pani wstanie i włoży na siebie palto.

Zauważyła, że doktor trzyma w ręku flaszeczkę, napełnioną do połowy mleczno-białym piwem.

— Proszę to wypić — rozkazał.

Odepchnęła jego rękę.

— Dlaczego nie chce pani wypić?... Nie przypuszcza pani chyba, że zamierzam panią otruć? Nie chcę nawet odurzyć pani. Gdybym miał ten zamiar, wystarczyłoby dać pani trochę więcej eteru. Radzę wypić to. Pozbędzie się pani dzięki temu lekarstwu niemiłego zawrotu głowy.

Wzięła trzęsącą się ręką szklanekę, do której doktor nalał z butelki lekarstwo i wypijała je. Miało gerzki smak, było gorące i spało jej gardło, skutek wszelako był magiczny. Po upływie trzech minut głowa jej była wolna od zawrotu, dzięki czemu mogła usiąść swobodnie na łóżku.

— Włoży pani teraz na siebie palto i kapelusz, zapakuje do walizki kilka najkonieczniejszych rzeczy i zabierze się ze mną.

— Ani mi się śni — rzekła — radzę panu, panie doktorze van Heerden, aby pan opuścił moje mieszkanie i nie narażał się na to, że dam znać policji o nieczym pańskim postępowaniu.

— Proszę włożyć palto i kapelusz — powtórzył spokojnie — i nie mówić głupstw. Nie wyobraża sobie pani chyba, że zaryzykowałem to wszystko, żeby pozwolić pani wymknąć mi się teraz?

— Doktorze van Heerden — zawołała — jeżeli ma pan iskierkę sumienia i poczucia przyzwoitości wyjdzie pan w tej chwili ode mnie.

Rozesmiał się.

— Podoba mi się ten ton bohaterki scenicznej! — rzucił szydlerczo. — Szkoda tylko czasu na puste gadanie. Szkoda też słów i wysiłku. Uprowadzam, że nie zawaham się w razie dalszego oporu użyć przemoc w najprzykrejszy dla pani sposób. Lepiej więc nie doprowadzać do tego.

Głos jego był spokojny, czuła jednak, że decyzja jego jest stanowcza i że nie odstąpi od niej ani na krok.

— Dokąd chce mnie pan zawieźć? — za pytała.

— W bezpieczne miejsce — odparł. — To znaczy, bezpieczne dla mnie. Co się pani tyczy, może się pani nie obawiać niczego, o ile nie popełni pani jakiegoś szaleństwa, w takim bowiem razie może się pani obawiać wszystkiego.

Radzę miss Cresswell, wybić sobie raz na zawsze z głowy jedną myśl, a mianowicie przypuszczenie, jakoby działał pod wpływem miłości dla pani i jakoby osoba pani miała mieć dla mnie urok jakiś, który nie pozwoliłby mi poderżnąć jej pięknego gardziółka, o ile to się okaże koniecznym dla własnego mojego bezpieczeństwa. Nie jestem brutalnym. Gó tów też jestem traktować panią przyzwoicie, w wszelkiemi względami, należnymi kobiecie, o ile nie będzie mi się pani opierała. uprowadzam jednak, że gdyby pani wpadła na myśl, znalazłszy się na ulicy, wezwać czyjejkolwiek pomocy, lub próbować ucieczki, ani się pani obejrzy, jak będzie po niej.

Stała w rogu łóżka, trzymając się jedną ręką z całych sił metalowego jego preta, i z gryzającą dolną wargę, na której bielili się rząd białych jej ząbków.

— Niech pani nie grwie warg, to nie napędza myśli do głowy. Mogę stwierdzić jako lekarz. Zarazem też zapewniam, że na nicby się nie zdało obmyślać plany podejścia mnie. Proszę wziąć płaszcz i kapelusz!

Głos jego brzmiał teraz rozkazująco, usłuchała więc. W ciągu kilku minut gotowa była do wyjścia. Poszedł pierwszy, trzymając ją pod rękę. W ten sposób wyszli na ulicę. Skreślił odrazu na lewo, a dziewczyna poszła w jego ślady. W oczach przypadkowych przechodniów, których niewielu spotykali na słabo oświetlonych ulicach, wydawać się mogli zgodną zupełnie parą, nikt bowiem widzieć nie mógł, że podtrzymujące ją ramię było ramieniem stróża więziennego i w pewnym momencie, kiedy stanęli czekając, kiedy będzie można przejść na drugą stronę ruchliwej ulicy Oxfordzkiej, a ona, ujrawszy o kilka kroków policjanta, spróbowała lekko wysunąć z uścisku swoje ramię, ujął ją w przegubie ręki, jak stalową obręczą.

Królowa Saby

Prasa londyńska podała niedawno wiadomość, że p. Heyter, polując w Afryce na wy, miał znaleźć w pobliżu Addis - Abedy, stolicy Abisynji, skarby królowej Saby. Część tych skarbów miał nawet przywieść do Londynu.

Podanie abisyńskie, zachowane potomności w „Księdze królów” (Tarik Neguszi), uważa za biblijną królową Saby Makede, która panowała w ciągu siedemdziesięciu pięciu lat. Królowa Saby oznacza właściwie królowę południa, to znaczy całej połaci południowej Abisynji, od Masawy do cieśniny Babel-Manbed i możliwie nawet do wschodniego wybrzeża Arabii, czyli Jemenu.

Istnieją, mianowicie, dwie Saby, jedno miasto w Abisynji i drugie w Arabii. To ostatnie miasto jest prawdziwą Saba, starożytniejszą od abisyńskiej, Saba arabska jest ojczyzną Sabejczyków, którzy przesiedlili się do Abisynji za czasów przedhistorycznych.

Król Salomon rozesłał do wszystkich krajów świata wysłanników, aby zbierali materiały drogocenne, potrzebne na budowę swej świątyni. Gdy o tem dowiedział się kupiec abisyński, Tamrin, udał się do Jeruzolimy, aby zapoznać się bliżej ze sławnym panowaniem Salomona i donieść o swych spostrzeżeniach Makedzie, królowej Aksumu.

Królowa przedsięwzięła wspaniałą podróż do Jeruzolimy, gdzie przyjęła wiarę w Boga Izraela. Ze związku z Salomonem urodził się jej syn, którym był Menelik Ibn Hakam („Lyn mędrca”). Ibn Hakam również zwiedził święte miasto. Salomon uznał go za swego syna, dzięki pierścieniowi, podarowanemu jego matce. Potężny król Jeruzolimy, ukoronował swego syna królem kraju Południa i odesłał spowrotem, zaopatrzony w kopję świętych ksiąg żydowskich oraz oddał do jego dyspozycji przedstawicieli kultury żydowskiej, wybranych z pośród 12-tu szczepów. Izraelici ci postąpili tak samo, jak i ich przodkowie, gdy opuszczali ziemię niewoli (Egipt), to znaczy zabrali z sobą skryciec najświętsze przedmioty swego kultu, między które remi znajdowała się także „arka święta”, czyli kufer, w którym hebrajczycy przechowują tablice ustaw. Salomon puścił się natychmiast w pogoń za synem i swymi dawnymi poddanymi, lecz nie zdążył ich dogonić. To też musiał wykonać dla swej świątyni dobrą kopję arki świętej, którą żydzi, nieświadomi kradzieży, wzięli za oryginał.

Królowa Saby miała rządzić osobiście krajem podczas niepełnoletności Menelika. — Kronika abisyńska ustala, że śmierć królowej nastąpiła w 986 r. przed Chrystusem, to znaczy w czasie, gdy panował jeszcze Salomon,

Dzieje pocztówki

Pierwsza karta pocztowa przyszła na świat w Anglii. Twórcą jej był pomyslowy minister Tuck.

Rozpowszechniła się jednak karta pocztowa dopiero po napisaniu przez profesora Emanuela Hermana w r. 1869 artykułu, propagującego tę nową formę listu. Autor wskazał że karta pocztowa może z powodzeniem zastąpić list zamknięty, gdy treść listu nie wymaga tajemnicy. Pierwsza poczta austriacka zaczęła masowo drukować karty pocztowe a wślada za nią poszły Niemcy.

Później powstały pocztówki. Były to karty z widokami różnych miejscowości. Niekiedy na kartach tych były drukowane pozdrowienia z jakiegoś uzdrowiska np. z Ciechocinka.

Karty pocztowe stały się modne. Ludzie zaczęli zbierać różne rodzaje kart. Powstały związki zbieraczy. Wybierano się specjalnie w podróże po świecie dla zdobycia nowych kart. Rozpoczęła się korespondencja między kolekcjonerami ze wszystkich stron świata dla dostarczania pocztówek. Tworzyły się na-

wet specjalne przedsiębiorstwa które wysyłały swych przedstawicieli do dalekich krajów a ci pisali stamtąd do klientów.

Z czasem karty się udoskonaliły. Wyrabiano wypukłe pocztówki główki z puklami prawdziwych włosów kotki ze świecącymi kamyczkami w miejscu oczu.

Podczas wojny rozpowszechniły się t.zw. karty wojenne. Dzisiaj modne są bardzo podobne gwiazdki filmowych, zbierane namiętnie przez kinomanów.

Niedawno wynaleziono t. zw. „mówiącą pocztówkę” która jest właściwie płytą gramofonową. Dzięki specjalnemu aparatowi każdy może nagrać taką płytę pocztówkę i przesłać ją do znajomych. Ci kładą pocztówkę na gramofonie puszczają go w ruch i „cały” list mogą usłyszeć.

Pocztówka taka pozornie nie różni się od innych. Pokryta jest jednak całą drobnymi, niedostrzegalnymi liniami jak płytą gramofonową.

—o—o—o—

Powstanie na Cyprze

Gibraltar, Malta, Cypr i Egipt stanowią łańcuch obronny, który stworzyła sobie W. Brytania dla obrony drogi do Indji przez Suez i dla opanowania morza Śródziemnego, jako bazy operacyjnej. Powstanie na Cyprze przeciw Anglikom zaskoczyło nagle i niemiłe rząd i opinię angielską, które mają i tak dosyć kłopotów natury kolonialnej.

Anglia objęła protektorat nad Cyprzem w skutku wojny rosyjsko-tureckiej w r. 1877-1878 i zdobywszy terytorjalnych Rosji w Armenii tureckiej. Wówczas Anglia zawarła pakt defenzywny z Turcją, obowiązując się przyjąć jej z pomocą w razie dalszych zakusów Rosji na terytorja tureckie. Wzajemnie za ten pakt ustąpił sułtan Anglii wyspę Cypr, jako bazę operacyjną dla ewentualnych działań pomocniczych na wypadek wojny z Rosją. — Do paktu została dołączona ważna klauzula, opiewająca, iż o ile Kars zostanie zwrócony Turcji przez Rosję, Anglia ze swej strony zrezygnuje z okupacji Cypru i zwróci go sułtanowi.

Właściwym motywem i powodem zajęcia Cypru przez Anglików w owych latach była chęć ubezpieczenia drogi morskiej do Indji, gdyby jednak, jak stwierdza wojskowy historyk angielski, kpt. Orr, rząd brytyjski mógł wówczas przewidzieć, że Egipt dostanie się w ręce Anglii, byłby nie ubiegał się o Cypr, gdyż Suez i Fort-Said są daleko lepszymi punktami oparcia.

Obecny ruch powstańczy na Cyprze kierowany jest przez nacjonalistów greckich, do magających się przyłączenia wyspy do Grecji. Większość mieszkańców tej pięknej wyspy stanowią Grecy, którzy patrzyli krzywym okiem na okupantów brytyjskich już w latach 80-tych. Okupacja brytyjska uważana była za prowizorium, którego logicznym zakończeniem miało być — w pojęciu cypryjczyków — przyłączenie Cypru do Grecji.

Manifestacje progreckie datują się na Cyprze już od r. 1878. W r. 1907 delegacja Greków cypryjskich, złożyła ówczesnemu ministrowi kolonii, Winstonowi Churchill'owi



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletek w opakowaniu po 20 tabletek w pudełku Centrali 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

DOKOŁA MAŁŻENSTWA.

— Czy chciałbyś przeżyć jeszcze raz ów dzień, w którym braliśmy ślub?

— Z rozkoszą; ale czterema parami koni nie udałoby ci się zaciągnąć mnie do ołtarza!

POSTE RESTANTE.

— Czy nadszedł list pod szyfrą „Dziesięć tysięcy calusów?”

— Dziesięć tysięcy calusów? Moja panienko, o to już trzeba zapytać w oddziale paczek!



memoriał, w którym wyraża ona opinię, iż „ludność Cypru oczekuje z ufnością spełnienia jej gorących życzeń przyłączenia do macierzy i wierzy, że liberalne tradycje Anglii okażą się tak silne jak zawsze, gdy chodziło o wymiar sprawiedliwości dziejowej”.

Natomiast ludność mahometańska Cypru protestowała przeciw żądaniom Greków i wyrażała stale gorące życzenie pozostania pod władzą Anglii. Ludność Cypru składa się z 274 180 Greków, 64 000 Turków, 2 540 Ormian itd. Różnice narodowościowe i wyznaniowe wygrywała Anglia, obstając przy przedłużeniu okupacji wyspy.

Wojna światowa przyniosła ze sobą poważne zmiany w sytuacji na Bliskim Wschodzie. W tym samym dniu, w którym Turcja zgłosiła przystąpienie swe do mocarstw centralnych, Anglia proklamowała aneksję Cypru, jako odwet. W rok później (20 października 1915 r., rząd W. Brytanji oświadczył, iż gotów jest zwrócić Cypr Grecji, o ile przyłączy się ona do Ententy. Grecja nie skorzystała z tej oferty, którą znów Anglia przestała uważać za obowiązującą dla siebie. Z drugiej zaś strony Rosja straciła w czasie wojny Kars i Ardagan na rzecz Turcji, przez co minimalnie winnaby wejść w życie klauzula wspomnianego wyżej traktatu angielsko-tureckiego z r. 1878.

W r. 1929 udała się do Londynu delegacja z patriarchą Nikodemosem na czele i złożyła ministrowi kolonii memoriał, w którym żądała przyłączenia wyspy do Grecji, opierając się na jasno wyrażonej woli czterech piątych ludności. Ta sama manifestacja powtórzyła się w r. 1930, gdy znów zjawiła się delegacja w Londynie u króla Jerzego V.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — „Śledztwo”
 TEATR KAMERALNY — Hsu Hau
 TEATR POPULARNY — Wiktor, a i jej
 zar
 COCTAJL Jak się bawić to się bawić
 KINA
 MOMUS — Wesola banda
 APOLLO — Chata wuja Toma
 CASINO — Romans
 CAPITOL: — Swawole Studentki
 CORSO: — I Blokada na morzu II Gazeciarze
 Pat i Patachon

CZARY — I Bicz prawa II Harold ma
 dziecko
 GRAND-KINO — Dziesięciu z Fawia.
 LUDOWY — Żar miłości
 LUNA — Hai - Tang
 MIMOZA — Postrach salonów
 ODEON — Włamywacze
 OŚWIATOWY — Dla dorosłych: W pogoni
 za milionami. Dla młodzieży: Upiory stepu
 PALACE — Marokko
 PRZEDWIOSNIE — Moje słoneczko.
 RAKIETA — Taniec wśród serc
 RESURSA — Alibi
 SPLENDID: — Powrót do życia
 WODEWIL — Włamywacze
 ZACHĘTA — Król Żebraków

6 proc. poz. dolarowa 60,25
 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
 10 proc. poz. kolejowa 105,00 (w proc.)
 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 36,00
 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
 7 proc. objig. Banku gosp. kraj. 83,25
 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00
 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w ps)
 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
 5 proc. L. Z. m. Warszawy 47,25
 8 proc. L. Z. m. Warszawy 64,00
 8 proc. L. Z. m. Łodzi 62,00
 10 proc. L. Z. m. Radomia 66,50
 8 proc. L. Z. Kielc 53,00
 8 proc. m. Piotrkowa 57,00
 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 42,75

Akcje:
 Bank Polski 110,00
 Bank Handlowy 85,00
 Cukier 17,50
 Lilpop 13,50

Tendencja dla pożyczek państwowych
 i dla listów zastawnych przeważnie słabsza
 Obroty akcjami male.

Przez radjo

Łódź, 6 listopada 1931 r.

11.40 Przegląd prasy krajowej
 11.58 Sygnał czasu
 12.05 Odczytanie programu na dzień bieżący
 12.10 Kom. Meteorologiczny.
 12.15 Muzyka z płyt
 14.45 Muzyka z płyt (z W-wy)
 16.20 Odczyt
 16.40 Muzyka z płyt
 17.10 Francuski
 17.35 Odczyt
 18.50 Rozmaitosci
 19.15 Skrzynka pocztowa
 19.30 Muzyka z płyt
 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy
 20.00 Pogadanka muzyczna
 20.15 Konc. symf.
 22.45 Komunikaty
 22.50 Wiadomości sportowe
 23.00 Muzyka taneczna

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiły zawczasu redakcje „Rozwoju” o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 5 listopada

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,87

Dewizy: Gdańsk 174,30
 Belgja 124,40
 Holandja 360,15
 Londyn 33,45
 Nowy Jork 8,91,4
 Paryż 35,07
 Praga 26,40
 Szwajcarja 174,20
 Włochy 46,10

Czerwoniec 4,40

Obroty średnie. Tendencja niejedno-
 lita. — Banknoty dolarowe w obrotach po-
 zagiełdowych 8,87 1/2 — 8,87. — Rubel
 złoty — 5,14. — W obrotach prywatnych:
 rubel srebrny 1,65, 100 kopiejek bilonu srebr-
 0,78 Dewiza na Berlin w obrotach między-
 bankowych 211,00. Gram czystego złota
 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 58,25
 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 82,00
 4 proc. poz. inwestycyjna 76,00
 5 proc. poz. konwersyjna 41,00

Podziękowanie.

Niniejszym wyrażamy serdeczne podzię-
 kowanie wszystkim naszym przyjaciołom
 za łaskawe gratulacje oraz tym którzy za-
 szczycili nas swą obecnością podczas uro-
 czystości OTWARCIA naszego

Oddziału detalicznej sprzedaży przy ul. Piotrkowskiej 154.

Polsko-Amerykańska Fabryka
 WYROBÓW JEDWABNICZYCH

„PAWEL”

Komisja Likwidacyjna Spółki Akcyjnej Polski Dom Handlowo-Agenturowy „Poldom” w Łodzi, podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 28 listopada 1931 roku godz. 20-ej w lokalu Stowarzyszenia Polskich Kupców przy ul. Andrzeja 34 w Łodzi zwołane zostaje

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonariuszów powyższej Spółki Akcyjnej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) wybór przewodniczącego
- 2) s rawozdanie Komisji Likwidacyjnej ze swych czynności
- 3) udzielenie absolutorjum Komisji Likwidacyjnej
- 4) walne wnioski.

KOMISJA LIKWIDACYJNA.

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 7 sierpnia 1931 r. o regulowaniu cen na przetwory zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 73 poz. 596), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku oraz na opinii Komisji do ustalania cen wyrażonej na posiedzeniu w dniu 2 listopada 1931 roku, — niniejszem podaje do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 994 z dnia 3 listopada 1931 r. zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg w detalu:

1 wieprzowina	zł. 1.20	15 szynka gotow.	zł. 4.40
2 „ bez dokładki „	1.50	16 „ sur. wędz.	2.30
3 schab i baleron	1.70	17 „ bez kości „	2.60
4 słonina	2.00	18 baleron gotow.	4.20
5 salceson	2.00	19 „ surowy „	3.30
6 sadło	2.00	20 boczek sur. wędz.	2.20
7 kiełbasa krajana	2.00	21 „ gotowany „	2.50
8 „ serdelowa	2.00	22 szmalec	2.10
9 pasztetowa	2.80	23 słonina papryk.	2.60
10 serdelki	2.80	24 polędw sur. wędz.	4.40
11 podgardlana	1.20	25 rolada	3.80
12 czarna	1.20	26 parówki	3.30
13 kaszanka	0.90	27 siekane mięso od umowy	
14 krakowska	2.80	28 kiełbasa sur. od umowy	

Na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg. w hurcie:

1 wołowina norm. I gat.	zł. 1.32	1 wołowina norm. I gat.	zł. 1.50
2 „ „ II g. „	0.90	2 „ „ II gat. „	1.05
3 „ koszer I „	1.87	3 „ koszer I „	2.15
4 „ „ II „	1.30	4 „ „ II „	1.55
5 cielęcina norm.	1.66	5 cielęcina norm.	1.90
6 „ koszer „	1.73	6 „ koszer „	2.00
7 baranina norm.	1.65	7 baranina norm.	1.80
8 „ korszera „	1.96	8 „ korszera „	2.20

Na wyroby masarskie koszerne za kg. w detalu:

1 kiełb. salami I g.	zł. 6.30	7 wędlina „rozmit.”	6.95
2 „ „ II „	4.95	8 kiełbaski wiedeńskie	
3 wrocławska I „	3.80	9 wątrobiania	4.00
4 „ „ II „	2.85	10 sucha eksportowa „	6.65
5 „ gęsia I „	4.60		
5 kiełb. „ II „	3.95		

UWAGA: Ceny powyższe jako maksymalne obowiązują na gatunki wędlin najlepsze (za najlepszą kaszankę, kiełbasę, podgardlana, salceson i t. d.) i nie mogą być przekraczane pod żadnym pozorem bez względu na gatunkowość wędlin

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych,

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu Łódź, dnia 3 listopada 1931 roku.

Wiceprezydent m. Łodzi
(—) Stanisław Rapalski

ENERGICZNY miody człowiek potrzebny
Oferty „San” w administracji „Rozwój”.

PIECE przenośne, szamotowe i kuchenki
Zakłady Ceramiczne **ZNICZ**
SPRZEDAŻ
Wodna 12/14, tel. 105-22.
B. Jankowski, Piotrkowska 91. tel. 107-64
„Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68



WOZKI dziecięce **ŁOZK** metalowe **MATERACE** hypospreż. „PATENT” **WYŻY MACZKI** amer. **UMYWALK** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie** „**DOBROPOL**”
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Ogłoszenia drobne.
DRUCIANE Parkany, Plecionki. Tkaniny. Gazy miedź do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrobia i poleca
RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczańska Nr. 151
Telefon 128-97.

DR. MEDYCYNY
Reicher
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie djatermją, Elektroterapia
FOŁUNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93
d 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

DRZEWKA OWOCOWE
ozdobne i krzewy najtaniej bo własnych szkółek Orla 1 róg Sienkiewicza.
SPRZEDAM tanio mechaniczną stolarnię oraz połowę domu z wolnym mieszkaniem. Wiadomość w administracji,

Słuchawki

DO RADJA od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł. odbiór również na głośnik.

RADJO ELEKTROLA

KRZYŻANOWSKI

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

PASTA-ELIKSIR czyszczy, chroni, biele, zęby
DENTOSAN
ANTIBIOTYK
DENTOSAN
DENTOSAN

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy upadłości firmy Tow. Handl. „Guma” w Łodzi, na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 12 listopada b. r., o godz. 12 stawili się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, w celu wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Rudolf Planer adwokat
Łódź, ul. Cegielniana Nr. 20.

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., Komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 10 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa
Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski. W łodzi: T. Czajewskiego Redaktor odpow. Walerian Zuchowski